

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ, WTOREK, 11-GO MAJA 1937 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 128

NIEMCY CHCĄ POROZUMIENIA Z FRANCJĄ?

Nową ofertę „pokojową“ Berlina wiezie Schacht do Paryża. Gra dyplomatyczna Niemiec na dwóch frontach

Paryż, 10 maja. (Pat) — Od tygodnia już prasa francuska podaje informacje, pochodzące przeważnie z kół dyplomatycznych Berlina, jakoby niemieckie koła kierownicze skłonne były nawiązać rozmowy polityczne z Francją i Anglią na temat paktu zachodniego i to, że w związku z tym należy oczekiwać nowej inicjatywy niemiecko-włoskiej w tym względzie. Pogłoski te, jak dotychczas, zostały potraktowane przez opinię francuską z dużą rezerwą. Jakkolwiek szereg faktów, a mianowicie pobyt w Paryżu ambasadora francuskiego w Berlinie, Francois Ponceta oraz zapowiedź wizyty dr. Schachta, nadawałyby im pewne uzasadnienie. Korespondent berliński „Le Jour“ donosi, że rząd Rzeszy w porozumieniu z Rzymem, przedłożył ma w najbliższym czasie w Paryżu i Londynie nowe konkretne propozycje na temat zawarcia paktu zachodniego. O zamiarach tych, miał zostać poinformowany ambasador Francois Poncet przez podsekretarza stanu na Wilhelmstrasse p. von Macken sena już w ubiegłym tygodniu. Jakkolwiek niemieckie biuro informacyjne dziś popołudniu oficjalnie zaprzeczyło informacji jakoby von Macken sen przedłożył miał jakieś konkretne propozycje co do paktu zachodniego, tym nie mniej w Paryżu oczekują, iż po koronacji i po zakończeniu konferencji

imperialnej należy oczekiwać podjęcia rozmów dyplomatycznych angielsko-niemieckich i francusko-niemieckich.

Korespondent berliński „Paris Midi“

stwierdza, iż w kołach politycznych stolicy Rzeszy mówi się znów wiele na temat możliwości porozumienia z Francją i dodaje, że w każdym razie dr. Schacht

przywieźć ma do Paryża pewne propozycje polityczne, które będą mogły posłużyć jako podstawa do dalszych rozmów.

Dalsza hitleryzacja Gdańska Rozwiązanie stronnictwa niemiecko-narodowego. — Goebbels opuścił wczoraj Gdańsk

Londyn, 10 maja. Prasa dzisiejsza podaje mowę Goebbelsa, wygłoszoną w Gdańsku. Wizyta Goebbelsa — zdaniem pism londyńskich — zwzana jest z dalszą HITLERYZACJĄ WOLNEGO MIASTA. Minister niemiecki miał przywieźć ze sobą instrukcję dla senatu gdańskiego w sprawie stopniowej likwidacji pozostałych partii politycznych. Goebbels w swej mowie miał rzucić hasło „Zürück zum Reich“.

Berlin, 10 maja. (PAT) Niektóre pisma zagraniczne ogłaszając rzekomy tekst mowy min. Goebbelsa w Gdańsku przypisując mu słowa, że Gdańsk powinien należeć do Niemiec. W związku z tą wiadomością oświadczają w urzędowych kołach berlińskich, że zachodzi tu niesłychane wprost fałszowanie mowy min. Goebbelsa.

W kołach urzędowych w Berlinie wskazują, że wszyscy, którzy słyszeli przemówienie min. Goebbelsa mogą

stwierdzić, że przypisywanie tych słów min. Goebbelsowi jest zwykłym kłamstwem.

**

Gdańsk, 10 maja. (PAT) W ramach odbytych w dniu 9-ym b. m. uroczystości związanych z niemieckim zjazdem kulturalnym na akademii odbytej w gdańskim teatrze miejskim przemawiał na wstępie przywódca stronnictwa nar.-socjalistycznego w Gdańsku Forster, witając przybyłego ministra propagandy Rzeszy dr. Goebbelsa.

Min. Goebbels w przemówieniu swym podkreślił fakt wzmocnienia uczuć patriotycznych wszystkich Niemców żyjących nie tylko w Rzeszy, lecz na całym świecie. Min. Goebbels mówił następnie o związkach, które łączą ludność W. M. Gdańska z kulturą niemiecką.

Z kolei min. Goebbels poruszył zagadnienie sztuki niemieckiej, stwierdzając jej całkowite unarodowienie, wresz

cie przeciwstawił się ostro głosom zagranicznym, domagającym się rozwiązania partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku.

Gdańsk, 10 maja. (PAT) Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels opuścił dziś w południe samolotem Gdańsk.

Gdańsk, 10 maja. (PAT) Formalne rozwiązanie Stronnictwa Niemiecko-Narodowego ma nastąpić z końcem bieżącego tygodnia.

Gdańsk, 10 maja. (PAT) Sąd gdański skazał w trybie przyspieszonym wydawcę katolickiej „Danziger Volksztg.“, posła centrowego Formela za współudział w wydaniu pisma „Das Kleine Blatt“, który sąd uznał za organ zastępczy zawieszonyj „Danziger Volksztg.“, na jeden tysiąc guldenów grzywny.

Jak wiadomo, sejm gdański uchwalił w dniu 5 b. m. wydanie posła Formela sądowni.

Min. Kościakowski w Krakowie

Kraków, 10 maja. (Pat) — Dziś, o godz. 10.15 przybył do Krakowa samolotem z Warszawy p. min. Opieki Społ. Zyndram-Kościakowski. Na lotnisku w Czyżynach powitali p. ministra wicewojewoda krakowski dr. Piotr Małaszyński i starosta powiatowy dr. Wnek. Po przybyciu do Krakowa, p. minister odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą Gnojskim.

Krwawe starcia w Jugosławii 5 osób zabitych

Białogród, 10 maja. (Pat) — Grupa wieśniaków, powracająca autobusem z miejscowości Sinju do Szibenik z wiecu, na którym przemawiał jeden z przedstawicieli ruchu chorwackiego Szutej wznoszeniem okrzyków antypaństwowych, a następnie strzałami rewolwerowymi, spowodowała zandarmierię, usiłującą zatrzymać autobus, do użycia broni. 5 manifestantów zostało zabitych, a kilkunastu jest rannych, 2 z pośród rannych zmarło z odniesionych ran.

Proces o zorganizowanie nielegalnej poczty

Warszawa, 10 maja. W nadchodzący piątek odbędzie się w Warszawie ciekawy proces o zorganizowanie nielegalnej poczty. Niejaki Zygmunt Wender zorganizował specjalną służbę doręczania zawiadomień o płatności weksli inkasowanych za pośrednictwem warszawskich banków. Poczta uznając działalność tę za naruszenie monopolu pocztowego, wystąpiła przeciwko Wenderowi na drogę sądowną.

Lotnicy amerykańscy przelecieli Atlantyk

przywożąc ze sobą film z przebiegu katastrofy „Hindenburga“. — Iskra elektryczna spowodowała pożar sterowca

Londyn, 10 maja. (PAT) Lotnicy Merrill i Lambie wylądowali w Nortweald w hrabstwie Essex i po paru minutach odlecieli do Croydon, gdzie wylądowali szczęśliwie o godz. 18.38.

Londyn, 10 maja. (PAT) Trasę Nowy Jork—Croydon lotnicy Merrill i Lambie przelecieli w 21 godz. i 33 min., wliczając w to czas zatrzymania się w Nortweald. Oświadczyli oni, że warunki meteorologiczne w czasie lotu były bardzo złe i samolot leciał z szybkością średnią ok. 160 mil na godzinę.

Lotnicy ci przywieźli ze sobą film z przebiegu katastrofy „Hindenburga“.

Lakehurst, 10 maja. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęło się w sprawie katastrofy „Hindenburga“ śledztwo departamentu handlu, które potrwa ok. trzech tygodni. W chwili zebrania się członków komisji śledczej z lotniska odleciały dwa ciężarowe samochody z 24 trumnami ofiar katastrofy.

Lakehurst, 10 maja. (PAT) Komisja departamentu handlu rozpoczęła dochodzenie w sprawie przyczyn katastrofy sterowca „Hinden-

burg“. Komisja zasiadła w wielkiej sali sąsiadującej z hangarem. Była to pocze kałnia dla pasażerów sterowca i urząd celny.

Pierwszym świadkiem, który zeznał był Karol Rosenthal, dowódca bazy morskiej w Lakehurst. Dał on dokładny opis katastrofy. Stwierdził on, iż elektryczność statyczna, nagromadzona przez sterowiec mogła odpląnąć ku ziemi po kablach, używanych przy lądowaniu. Według Reutera Rosenthal był zdania, że iskra, jaka powstała z tego powodu, mogła wywołać katastrofę.

BERLIN, 10 maja. Sensację wywołało tu ujawnienie szczegółów umowy ubezpieczeniowej, zawartej ze związkiem niemieckim towarzystw ubezpieczeniowych przez zakłady Zeppelina w Friedrichshafen. Sterowiec Hindenburg ubezpieczony był na sześć milionów marek niemieckich, pasażerowie na 2.400.000 marek, załoga na 1.100.000 marek. W umowie tej, zaasekurowanej w angielskim Lloydzie było zastrzeżenie, że sterowce będą napelniane helem.

Wobec tego, że Hindenburg napelniony był wodorem ani towarzystwo produkcji Zeppelinów ani rodziny ofiar katastrofy

NIE OTRZYMAJA UBEZPIECZENIA.

Strajk pracowników autobusowych w Londynie nie zakończy się przed koronacją

Londyn, 10 maja. (Pat) — Obrady delegatów strajkujących pracowników autobusów londyńskich dały wynik negatywny, o ile chodzi o zakończenie strajku w Londynie. Na 50 delegatów, biorących udział w obradach, 47 wypowiedziało się za kontynuowaniem strajku na rzecz 7 i pół godzinnego dnia pracy, a tym samym nie ma żadnej nadziei, aby strajk autobusów w Londynie ukończył się przed koronacją. Natomiast autobusy na prowincji

hrabstw otaczających Londyn, prawie wszystkie już kursują normalnie i strajk ich już się zakończył. Co do ewentualności zaostrezenia się strajku przez przyłączenie się doń dla okazania solidarności, pracowników tramwajowych i kolei podziemnych, to na razie tego rodzaju pomysłu nie są zamierzone.

Londyn, 10 maja. (Pat) — Ponowne próby zażegnania zatargu w kopalniach Nottinghamskire zakończyły się niepowodzeniem.

Z dzieł Łodzi

Dnia 11-go maja 1923 r. powołany zostaje w Łodzi z inicjatywy szeregu ludzi dobrej woli z dyr. Józefem Wolczyńskim na czele do życia pierwszy na szeroką skalę zakrojony Teatr Popularny.

Jakkolwiek już przed wojną realizacją teatru popularnego na odcinku łódzkim podjęli się Bogusławski, Milewski i inni, to jednak dopiero powojenna inicjatywa od razu spotkała się z takim poparciem szerszych mas, że stworzono z miejsca gruntowne podstawy do utrzymania placówki i rozwoju jej nie tylko na jedną dzielnicę miasta, ale na inne, zamieszkałe przez ludność robotniczą.

W realizacji idei Popularnego Teatru dla szerokich mas pomagają Adam Górecki, Lucjan Wiśniowski, Jan Wojtyński i inni. Z wydatną pomocą przychodzi od razu miasto, tak że już na jesień 1923 r. przy ulicy Ogrodowej 18 powstaje nowy Teatr Popularny. Dziś, po czterech latach teatr ten, po najrozmaitszych kolejach losu, znajduje się pod kierownictwem dyr. Hugona Morycińskiego, który poziom teatru znakomicie podniósł.

KRONIKA

Maj 11 Wtorek

Dzisiaj Mameria B.	
Jutro Pankracego M.	
Wschód słońca	3.50
Zachód słońca	19.14
Wschód księżyca	4.30
Zachód księżyca	21.18
Długość dnia	15.13
Przybyło dnia	7.13

Krótkie wiadomości

SPADEK ZACHOROWAŃ na choroby zakaźne zanotowano w Łodzi. Jest to niewątpliwie skutek akcji profilaktycznej władz sanitarnych. Na dur brzuszny zachorowało 5 osób, na błonicę — 4, na błonicę — 4, na odrę — 45, na różkę — 2, na krztusiec — 7, na gorączkę połowową — 2 i wreszcie, jak o tym już donosiliśmy, jedna osoba zachorowała na tyfus plamisty.

KONTROLE CUDZOZIEMCÓW, zatrudnionych w Łodzi przeprowadzą urząd przemysłowy. Stwierdzono bowiem liczne wypadki, w których pracodawcy bez zezwolenia władz zatrudniali w swych przedsiębiorstwach obywateli państw obcych. Stwierdzenie tych przekroczeń, pociągnie za sobą represje karne.

„**DZIEŃ MATKI**” obchodzony będzie w Łodzi dorocznym zwyczajem w ostatnią niedzielę, tj. 30 maja b. r. W związku z tym w szkołach średnich i powszechnych ogłoszone zostaną specjalne pogadanki, zorganizowane zostaną również pochody uliczny dzieci z odpowiednimi transparentami.

PRZYMUSOWE SZCZEPNIENIA ospy w Łodzi trwają w dalszym ciągu we wszystkich dozorach sanitarnych. Podlegają im dzieci, urodzone w roku 1936. Sprawdzenie szczepień rozpocznie się 18-go maja. Rodzice, których dzieci szczepione będą przez lekarzy prywatnych, muszą złożyć w dozorach sanitarnych zaświadczenia.

TYDZIEŃ PROPAGANDY Polakiego Czerwonego Krzyża, zorganizowany zostanie w Łodzi w okresie od 1-go do 10-go czerwca. Impreza ta ma na celu z jednej strony zapoznanie społeczeństwa łódzkiego z pracami P.C.K., a z drugiej zdobycie funduszy na zakup aut sanitarnych. W ramach tygodnia urządzone zostaną specjalne pokazy publiczne ratownictwa.

JUTRO, W ŚRODĘ, 12 b. m. stawić się winni do poboru głównego: na komisję poborową Nr. 1 przy ulicy Ogrodowej Nr. 34, mężczyźni rocznika 1916, zamieszkał na terenie III komisariatu policji o nazwiskach na literę K, zaś na komisję poborową Nr. 2 przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165 — mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkał na terenie IV komisariatu o nazwiskach na litery F, G, H, I, J.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charamza (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 67), J. Zajaczkiewicz i S-ka (Plac Boernerka), Z. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epsztajn (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przedzajłana 75).

**Rozbiórka 2 nowych domów:
4-piętrowego przy ul. Zeromskiego 66 oraz 3-piętrowego przy ul. Piastowskiej 33**

Przed kilku miesiącami głośnie była sprawa zarzysowania się nowego 4-piętrowego domu mieszkalnego przy ulicy Zeromskiego 66.

Na miejsce udala się natychmiast komisja wydelegowana przez inspekcję budowlaną. Przerwano roboty, a dom opieczetowano i przez kilka tygodni komisja skrupulatnie przeprowadzała badania na terenie całej budowl.

Rezultaty badań były wręcz rewelacyjne. Okazało się w pierwszym rzędzie, że w tajemniczy sposób zginął dziennik budowy, do którego wpisywano uwagi i dyspozycje nadzoru budowlanego i na podstawie którego można by stwierdzić, jaki inżynier sprawował kontrolę nad robotami i czy wogóle jakaś kontrola fachowa była sprawowana. Stwierdzono, że cały dom zbudowany był po partacku — używano kiepskich materiałów budowlanych, belki

były stare i przegniłe, zaprawa murarska zła. Gdyby rysy nie zostały dostrzeżone, doszłoby zapewne do straszliwej katastrofy, która mogłaby pociągnąć za sobą ofiary w ludziach.

Wobec powyższego inspekcja budowlana wystąpiła do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem o nakazanie rozbiórki całego domu.

Przykry zapach z ust

razem bardzo; brzydkie zabarwienie zębów szpeci najpiękniejszą nawet twarz. Obydwa te mankamenty usunąć można często już przez jednorazowe użycie mieli w smaku i orzeźwiającej pasty do zębów CHLORODONT. Tylko CHLORODONT nadaje zębom subtelny połysk kości słoniowej nie naruszając jednocześnie emalii.

W ub. tygodniu urząd wojewódzki wniosek ten zaakceptował. Ponieważ właściciel nie chciał dokonać rozbiórki nowego domu — zarząd miejski polecił wykonanie tych robót warsztatom miejskim. I wczoraj rozbiórka już rozpoczęta.

Jest to pierwszy wypadek w Łodzi, gdy nowy 4-piętrowy gmach rozebrany zostanie od stropu do fundamentów. Będzie to niewątpliwie przestroga dla wszystkich, którzy zamierzają budować cośkolwiek, nie stosując się do przepisów.

Drugi podobny wypadek miał miejsce na ul. Piastowskiej 33. Właściciel 1-piętrowego domu wniósł do inspekcji budowlanej podanie o zezwolenie nadbudowy dwóch jeszcze pięter. Ponieważ stwierdzono, iż fundamenty są zbyt słabe, nie udzielono zezwolenia na budowę. Wówczas właściciel Adolf Szwinig, chcąc postawić władze budowlane przed faktem dokonanym, przystąpił do budowy bez zezwolenia. Gdy nadbudowane było już jedno piętro, stwierdzono nadużycie i nałożono na dom pieczęcie. Mimo tego, właściciel budował dalej i wybudował pełne dwa piętra.

Wobec powyższego postanowiono przymusowo dokonać rozbiórki całej budowy, właścicielowi zaś, za naruszenie pieczęci urzędowych wytoczono sprawę sądową, kierując skargę do prokuratora.

Dowiedujemy się, iż w najbliższych dniach inspekcja budowlana przeprowadzi lustrację wszystkich nowych budowli oraz bardzo starych domów i wyda polecenie natychmiastowej rozbiórki tych, które zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. (i)

Jutro—dzień żałoby narodowej

Druga rocznica zgonu Wielkiego Marszałka

Przygotowania do obchodu uroczystości żałobnych w dniu 12 maja są już na ukończeniu. Wczoraj rozplakatowano na murach domów odezwę naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Odezwę przypomina o życiu i dziele Wielkiego Marszałka, wskrzesiciela Polski i wzywa do uczczenia Jego pamięci w ten sposób, że starać się będziemy w czyn wcielać Jego nauki i przykazania.

Jutro, o godz. 9 rano odbędą się nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 10 — uroczyste nabożeństwo żałobne w Katedrze celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa Jasińskiego, Ordynariusza Diecezji Łódzkiej.

W godzinach od 6.45 do 7.45 wiecz. ulicami miasta przejdą orkiestry wojskowe i cywilne, wybijając werble żałobne.

O godz. 8 wieczorem zbiegają się organizacje, stowarzyszenia i związki na pl. Hallera. A w 40 minut później zapalone zostaną ogniska i zaczną bić dzwony kościelne.

O godz. 8.45 gwizd syren fabrycznych znamionuje rozpoczęcie cziny powszechnej. Na ulicy zatrzymają się pojazdy, staną wszyscy przechodnie. Ciszę, która trwać będzie 3 minuty, zakończy bicie dzwonów i sygnały syren.

Na pl. Hallera odczytane zostaną wyjątki z pism Wielkiego Marszałka. Wszystkie domy ozdobione zostaną flagami państwowymi, opuszczone do połowy masztów i spowitymi krepą. Dzień jutrzejszy nie jest wolny od pracy. Tylko w szkołach nie odbędą się zajęcia natomiast wygłoszone zostaną pogadanki o życiu i czynach Marszałka. Natomiast wieczorem nieczynne będą kina, teatry, przedsiębiorstwa rozrywkowe, w lokalach restauracyjnych nie będą grały orkiestry.

Na tym zakończony zostanie obchód drugiej rocznicy zgonu zmarłego Wodza Narodu. (i).

Echa katastrofy motocyklowej

Tymowski powraca do zdrowia. — Stan Krella jest nadal poważny



P. Stefan Tymowski na motocyklu.

Z Warszawy donoszą nam:

W stanie zdrowia dwóch ofiar katastrofy motocyklowej pod Warszawą: — pp. Tymowskiego i Krella — zaszły w ciągu dnia wczorajszego następujące zmiany:

P. Tymowski powraca powoli do

zdrowia. Nie ma on już zupełnie gorączki, cierpi jednak na silne zawroty głowy i mdłości. Dlatego też nie przyjmuje pokarmów i jest osłabiony.

Kiedy przywieziony do szpitala p. Tymowski odzyskał przytomność, zapytał sąsiada, gdzie się znajduje i co z nim zaszło. Dopiero wówczas dowiedział się p. Tymowski, że uległ katastrofie motocyklowej.

Stan p. Krella jest natomiast w dalszym ciągu bardzo poważny. Po odzyskaniu na chwilę przytomności wpadł w głęboki sen, który trwał kilkanaście godzin. Lekarz szpitalni nie traci jednak nadziei utrzymania go przy życiu i jeżeli nie nastąpią komplikacje mózgowo, będzie on uratowany.

W dniu wczorajszym dokonano zdjęć roentgenologicznych u p. Tymowskiego. Stwierdzono, iż złamane części ramienia i barku zostały dobrze nastawione i istnieje nadzieja, że szybko się zrosną.



P. Józef Krell, artysta Teatru Miejskiego.

Zarząd szpitala prosi nas o zaopiniowanie do wszystkich przyjaciół i znajomych pp. Tymowskiego i Krella, aby nie zwracali się telefonicznie do szpitala, który nie jest w stanie udzielać informacji zwracającym się, gdyż zakłóca to porządek i ład w szpitalu, utrudniając niesienie pomocy pacjentom. (gr)

Nogi ci się posa? **DINOL** Stojący prostak

Wydawnictwo „REPUBLIKA”
Sp. z ogr. odp.

Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Jutro — koronacja Jerzego VI

Londyn w odświętnej szacie. — Szyk średniowiecznej tradycji. — Pytania lorda-majora i odpowiedzi króla. — Robotnicy, niezależnie od uroczystości, prowadzą walkę o poprawę bytu. — A tymczasem na zamku Cande we Francji...

Londyn, w maju.

(x) Jutro koronacja. Ponury Londyn, przeważnie otulony gęstą mgłą, zmienił się nie do poznania. Zdaje się, że nigdy Londyn nie wydawał jeszcze takich sum, nigdy z podobną rozrzutnością nie przygotowywał się do uroczystości. Miasto spowite jest w jedną wielką świąteczną szatę. Sztandary, sztandary, portrety królewskie, wstęgi, kwiaty, girlandy zieleni. I co jest rzeczą ciekawą — wyróżniają się zwłaszcza dzielnice, zamieszkałe przez ludność uboższą. Dekorowane są pięknie, barwniej, bogaciej. Kto wie — być może ta uboższa ludność jest bardziej patriotyczna, aniżeli zamożni londyńczycy, możliwe, że jest bardziej przywiązana do monarchii, aniżeli arystokracja.

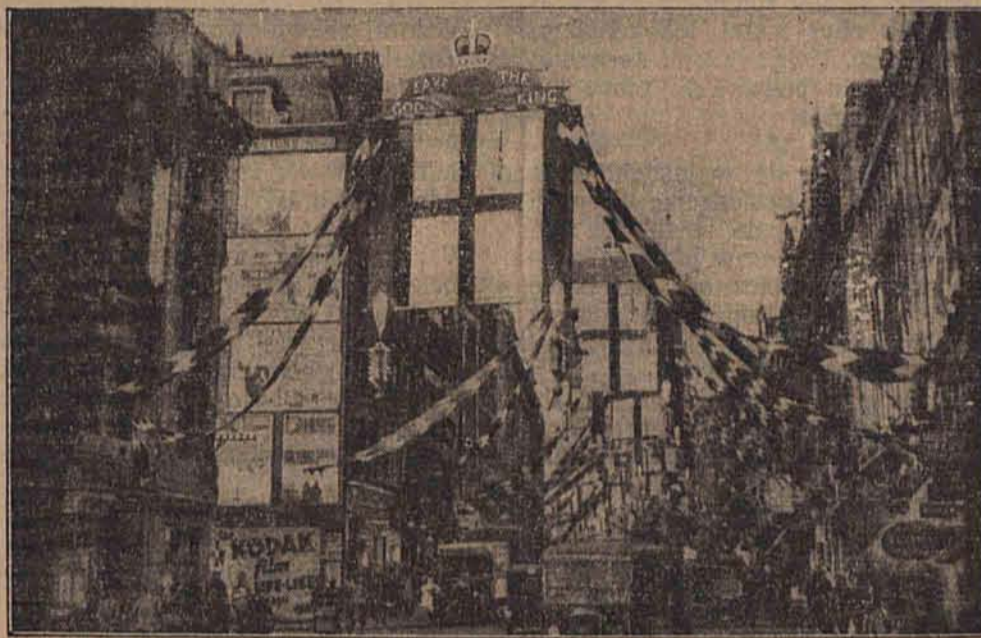
Londyn oszalał. Szykuje się na jutro widowisko, jakiego już dawno nie widział. Albowiem jest to jedyny kraj, który z pietyzmem przechowuje wszystko, co łączy się z przeszłością, dla którego tradycje ważniejsze są od wszelkich nakazów życia współczesnego. I to samo, co działo się, gdy na tron nie zasiadał Jakób I czy Henryk VIII — to wszystko dzieć się będzie jutro, w tym samym porządku i w tej samej dekoracji.

Entuzjazmować się będą jutro nawet ci, którzy jeszcze spoglądają z żalem na drugi brzeg kanału La Manche, tam, gdzie mieszka książę Windsoru. Dramatyczna abdykacja z przed kilku miesięcy wykazała, że Anglikom bynajmniej nie jest obojętne, na czyjej głowie spoczywa korona. Ale koronacja jest sprawą nie tylko królewską, lecz narodową. Niech więc będzie Jerzy VI. Zobaczymy, czy godnie zastąpi tego, którego wszyscy ukochali, nim jeszcze został Edwardem VIII. A narazie trzeba się weselić. Niech żyje wiec Jerzy VI!

Jutro, skoro świt, obudzą Londyn dzwony opactwa Westminster, które tylko w tym jednym wypadku, raz na kilka lat, biją wszystkie, łącząc z t. zw. „Wielkim Pałacem”, w odróżnieniu od zwykłych uroczystości, gdy słychać bicie tylko jednego dzwonu.

Po chwili, ledwie przebrzmi ostatni akord dzwonów, baterie nadbrzeżne rozpoczynają salut, oddając 21 strzałów.

O godzinie 8-ej rano wyruszy orszak królewski. Przejdzie ulicami, na których zgromadzą się tysięczne rzesze pu-



Jedna z ulic udekorowanego Londynu.

bliczności. A dziesiątki tysięcy ciekawych już dziś wieczorem zajmą swe miejsca, nocować będą na ulicy, byle tylko nie pozwolili się wychnąć na plan drugi i móc zobaczyć wszystko z całą dokładnością.

Przeciągać będą delegacje pułków, różnobarwne formacje i bataliony gwardzistów. Miną godziny, nim ukaze się pokryta złotem i purpurą karoca królewska. Sunąć ona będzie wolno, otoczona konną gwardią przyboczną, w której służący mogą tylko synowie parów Anglii. Orszak zbliży się powoli do pierwszej z czterech bram, które ongiś stanowiły całość z murami obronnymi miasta, a dziś sterza samotnie wśród ulicy, pielęgnowane gwoli tradycji. Przed bramą czekać będzie lord-major Londynu w otoczeniu rady i parów angielskich. Białe peruki, czarne stroje, złote łańcuchy na szyjach i rekach, laski nabijane złotem i srebrem. Lord-major podnosi rękę. Orszak królewski zatrzymuje się. Może się nam wydawać śmieszna ta ceremonia, ale nie

jest ona pozbawiona swego uroku.

— Kim jesteś, który przejechał chcesz przez te wrota? — pyta lord-major.

— Jestem król Anglii, syn Jerzego V, którego woła, miłość ludzi i prawa wieczyste na tron wyniosły — musi odpowiedzieć król.

— Czego chcesz? — pada dalsze pytanie.

— Władzy, którą Bóg daje, abym wliernie mógł służyć narodowi swemu. — Włec przejeżdż i przyjmij te klucze do swego dziedzictwa.

Lord-major wręcza klucze Londynu. Orszak rusza dalej. Ta sama scena powtarza się przy trzech innych bramach. Za każdym zdaniem lorda-majora zebrani wokół niego lordowie chórem muszą powtarzać trzykrotnie:

— Oyez! Oyez! Oyez!

Jest to starożytne hasło rycerzy angielskich, którzy jeszcze za czasów Ryszarda „Lwie serce” nawoływali się w ten sposób.

Orszak zbliża się wreszcie do opac-

Skarga radnych do NTA przeciw decyzji ministerstwa o rozwiązaniu rady miejskiej

Bezpośrednio po zarządzeniu p. ministra spraw wewnętrznych, rozwiązującego radę miejską w Łodzi, odbyło się ostatnie posiedzenie rady, tajne, na którym powzięto uchwałę, w myśl art. 69 ust. 4 zaskarżenia decyzji p. ministra do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Ustawa przewiduje bowiem, iż mimo, że decyzja o rozwiązaniu jest wykonalna natychmiast, rada miejska może większością głosów powziąć uchwałę o złożeniu skargi do N.T.A. i wybrać w tym celu pełnomocników. Jako pełnomocników wybrano wówczas z ramienia PPS i klasowych związków zawodowych pp. Chodyńskiego, Potkańskiego, adw. Hartmana i Golińskiego, zaś z

ramienia „Bundu” — p. Milmana, Ende-cy oraz mieszczańscy radni żydowscy nie wzięli udziału w tym posiedzeniu.

W myśl obowiązujących przepisów, pełnomocnicy rady miejskiej mają prawo wnieść skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w ciągu 2-ch miesięcy od chwili ich powołania przez radę miejską. Niewnieśnienie skargi w tym terminie powoduje, iż uchwała rady miejskiej traci swą moc, zaś pełnomocnicy tracą swe mandaty.

Dowiadujemy się obecnie, iż pełnomocnicy już przystąpili do ułożenia skargi i w bieżącym tygodniu będzie ona opracowana.

Skarga wniesiona zostanie do N.T.A. w przyszłym tygodniu. (s)

WADY CERY
PIĘGI, PŁAMY, OPALENIZNA
OSIPECAJĄ NAJŁADNIEJZA KOBIECIE
PIELĘGNUJE I UDELIKATNIA CERE
KREM PRECIOSA
"PERFECTION"

Depesza gratulacyjna prezydenta Godlewskiego do boksera Chmielewskiego

W związku ze zdobyciem tytułu mistrza Europy na zawodach bokserkich w Mediolanie przez p. Henryka Chmielewskiego prezydent Godlewski przesłał zdobywcy depeszę treści następującej:

„Henryk Chmielewski — Milano — Hotel Titanus Loreto.
Serdeczne gratulacje z okazji wspaniałego zwycięstwa i rozświetlenia Imienia Polski — przesyła
Mikołaj Godlewski, Tymczasowy Prezydent Miasta, Przewodniczący Miejskiego Komitetu W.F. i P.W. w Łodzi.”

Prezydent miasta przesłał również depesze gratulacyjne z powodu zwycięstwa Chmielewskiego p. mjr. Cybulskiemu w Łodzi, łódzkiemu okręgowemu związkowi bokserkiemu i klubowi sportowemu „Ikae”.

Kino „**RIALTO**”
DZIŚ NAJWESELSZA
PREMIERA SEZONU!!!
WIELKA BOMBA
HUMORU I ŚMIECHU!
Rewelacyjna komedia polska
Dorożkarz № 13
W roli tytułowej
Stanisław Sierański
W rolach głównych:
Jadzia Andrzelewska
M. Cwiklińska M. Cybulski
L. Zelliowska Cz. Skonieczny
Wł. Grabowski

Pocz. o g. 4 pp.

twą Westminster. Na stopniach ołtarza czekać będzie arcybiskup Canterbury. Poprzedzani marszałkami dworu zbliżają się król i królowa do stopni ołtarza. Arcybiskup rozpoczyna modły, po czym król klęka, arcybiskup nabiera z kuszki złotą łyżką olej i namaszcza nim skronie i ręce króla, po czym nakłada mu na głowę koronę. Podaje mu następnie drugą koronę, którą król wkłada na skronie swej małżonki. Wtedy arcybiskup podaje królowi bełto i jabłko królewskie. Główna uroczystość koronacyjna jest na tym skończona. Rozpoczynają się przemówienia, które trwają blisko dwie godziny i orszak wraca do pałacu Buckingham. W chwili gdy ruszy z pod Katedry, baterie oddadzą 101 strzałów. Anglia ma już nowego monarchę.

Ciekawy jest stosunek związków zawodowych do koronacji. Strajk szoferów i pracowników autobusowych trwa, a strajkujący nie zamierzają przerwać swej akcji mimo uroczystości. Na wielkim wiecu w Hyde-Parku, leader partii robotniczej, major Attlee, oświadczył:

— Koronacja odbędzie się, uroczystości przemina, a walka robotników o lepsze warunki pracy toczyć się będzie dalej.

Jak dalece liczą się wszyscy z potęgą związków zawodowych świadczy list pastora, który na łamach konserwatywnego „Daily Telegraph” pisał przed dwoma dniami:

— Obojętne, czy robotnicy mają słusność czy jej nie mają, ale byłoby egoizmem domagać się od nich, by ustąpili z powodu koronacji. Ludność będzie tego dnia weselić się i cieszyć, dlaczego mają się smuć pracownicy autobusów? A zresztą, czy nie mamy nóg? Czy nie możemy chodzić pieszo w dniu koronacji?

I tak niewątpliwie będzie, choć nie jest wykluczone, że jeszcze w przededniu uroczystości nastąpi porozumienie. Anglicy są mistrzami kompromisów.

Jednego człowieka, z pośród powołanych, nie będzie jutro w Londynie. Tego, dla którego właśnie te uroczystości przygotowano, dla którego właśnie datę 12 maja wyznaczono. Gdy przemienie entuzjazm, gdy nastąpią chwile refleksji, oczy większości skierują się odruchowo w stronę zamku Cande we Francji, gdzie znajduje się człowiek, który dla ukochanej kobiety wyrzekł się tronu największego imperium świata.

A. T.

Poświęcenie sztandaru związku Kaniowczyków i Żeligowczyków

Z okazji 18-ej rocznicy bitwy pod Kaniowem, odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru oddziału łódzkiego związku Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Na uroczystości przybyli: wojewoda warszawski Nakoniecznikoff-Klukowski, wicewojewoda łódzki Wendorff, gen. Małachowski, prezydent Godlewski, przedstawiciele zarządu głównego związku Kaniowczyków i Żeligowczyków z Warszawy.

Uroczystości zagajone zostały w kasynie podoficerskim garnizonowym przy ul. Mielczarskiego. Stamtąd wyruszył pochód do kościoła garnizonowego, gdzie odprawiono mszę, po czym odbyło się poświęcenie sztandaru i wbiśnie gwóźdź. — Uczestnicy uroczystości udali się następnie pochodem na plac Katedralny gdzie złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak, wojewoda warszawski Nakoniecznikoff-Klukowski, gen. Langner, gen. Małachowski, płk. Dindorff-Amkiewicz, p. Godlewski, pani Małachowska i m. (s)

Przyczyny katastrofy sterowca „Hindenburg”

O sabotażu nie ma mowy.—Wodór zamiast helu.—Niebezpieczeństwo było wielkie.—Z powodu polityki dewizowej 40 osób straciło życie

Katastrofa sterowca niemieckiego „LZ 129” — „Hindenburg”, która przyczyniła się do śmierci czterdziestu osób w płomieniach, zwróciła na siebie uwagę całego świata. I jak zwykle w podobnych wypadkach, przede wszystkim zaczęto szukać winnych oraz przyczyny tego strasznego nieszczęścia. Ad hoc powołana komisja, składająca się z najlepszych fachowców amerykańskich ustaliła, że o sabotażu z czyjejkolwiek strony nie może być mowy, a taką właśnie pogłoskę rozpowszechnia w wiadomym celu prasa hitlerowska. Na razie pisze się o tym w sposób bardzo mglisty, że niby nie wiadomo kto i w jakim celu, ale że tylko sabotaż mógł być przyczyną katastrofy!...

W tym sensie wypowiedział się dyrektor Towarzystwa Zeppelinów, dr. Hugo Eckener, który udał się do Ameryki z ramienia rządu niemieckiego jako oficjalny rzeczoznawca i członek komisji śledczej.

Ale już wstępne badania i przesłuchania świadków wykazały, że przyczyną katastrofy „Hindenburga” nie był wymyślony sabotaż, lecz co innego — lekkomyślność i skąpstwo spowodowane dążeniem hitlerowców do jak największego zaoszczędzenia dewiz, celem wykorzystania ich na zakup materiałów wojennych. Stwierdzono bowiem, że sterowiec niemiecki nie był wypełniony niepalnym, bezpiecznym choć drogi hel, lecz wodorem, dawno już do tych celów nieużywanym. Ale za hel trzeba było płacić dewizami, albowiem Niemcy nie posiadają jeszcze własnych możliwości zdobywania gazu. Gaz ten posiada tylko Ameryka, wydobywająca hel z szybów wiertniczych w Texasie. Gaz ten jest drogi, ale chyba ten szczegół nie mógł zaważyć w wypadku, gdzie chodziło o życie blisko stu ludzi. Obliczono, że wypełnienie sterowca niepalnym hel, musiałoby kosztować około stu tysięcy złotych... Niemcy wolały pieniądze zachować na inny cel i zamiast helu użyli wodoru, gazu niebezpiecznego w tych warunkach, w jakich szybkuje wielki sterowiec.

„Napowietrzny pałac”, jak nazywano gigantyczny sterowiec niemiecki, był

więc swego rodzaju dziwnym paradoksem. Z jednej strony stanowił bowiem szczyt techniki i komfortu, z drugiej zaś — podobny był do beczki z prochem, która w każdej chwili mogła wybuchnąć... Łatwopalny wodór nie dawał żadnej gwarancji bezpieczeństwa, wręcz odwrotnie, można było się spodziewać takiego właśnie wyniku tej nieszczęsnej podróży do Ameryki.

Dlaczego więc pasażerowie godzili się na tę niebezpieczną podróż?... Pytaniem tym zainteresowała się również a-

merykańska komisja śledcza. Przesłuchano pasażerów, którzy cudem ocalili i wydostali się z tego morza płomieni. Nikt z nich nie wiedział, że sterowiec wypełniony jest wodorem. O tym w Niemczech milczano... A pasażerowie, widząc luksus, panujący w sterowcu, mieli prawo przypuszczać, że o bezpieczeństwo ich życia dbano przynajmniej w tym samym stopniu, co o komfort... Okazało się jednak, że było inaczej... Wprawdzie sterowiec posiadał wspaniałą palarnię, basen i łazienki, ale z ka-

dego kąta tego luksusowego „pałacu napowietrznego” wywierała śmierć...

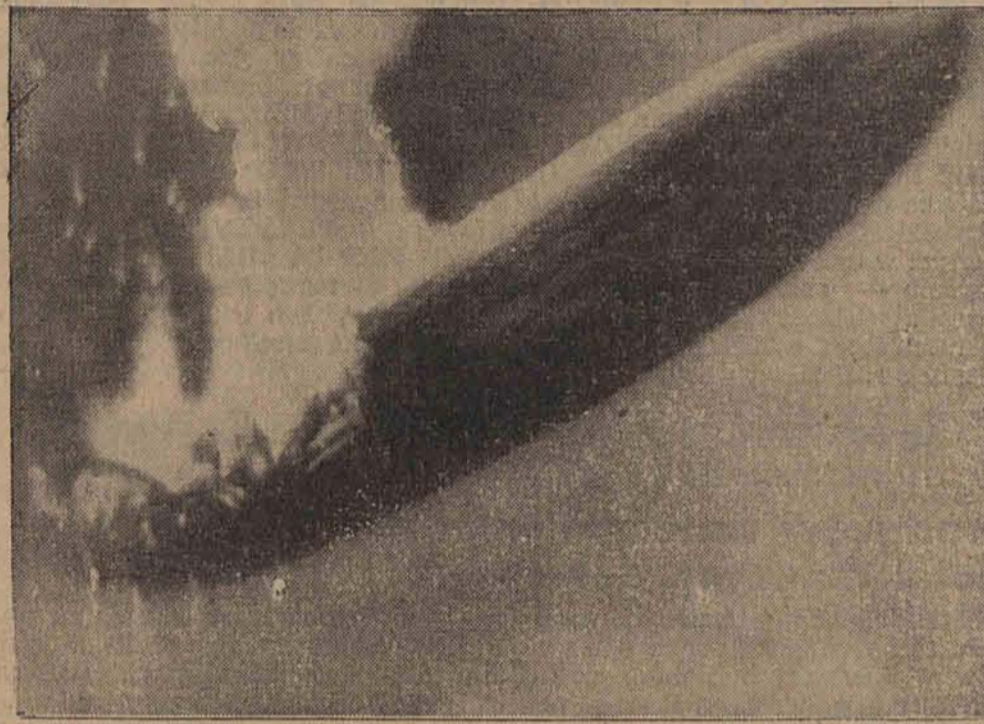
W jaki sposób nastąpiła katastrofa? To jest już właściwie rzecz podrzędna i wyjaśnieniem tej tajemnicy zajmie się ścisła komisja rzeczoznawców. Ale faktem jest, że tam, gdzie istnieje możliwość katastrofy, nie należy się dziwić, że do tej katastrofy właśnie doszło.

„Hindenburg” spłonął w chwili lądowania. Stwierdzono, że pożar powstał wskutek iskry elektrycznej. Kapitan sterowca, Ernst Lehmann, który zmarł w szpitalu nowjorskim, zeznał, że w pewnej chwili ujrzał błysk i krzyknął:

— Piorun!...

Zdawało mu się bowiem, że przed oczyma przemknęła mu błyskawica. Należy zaznaczyć, że lądowanie sterowca nastąpiło w warunkach niezbyt korzystnych. Wprawdzie na lotnisku w Lakehurst czekało już 200 osób, stanowiących wykwalifikowaną służbę pomocniczą, a nad całością czuwał kapitan Lehmann, mając do pomocy kilku wybitnych fachowców amerykańskich, ale mimo to nie udało się uniknąć katastrofy. „Błyskawica”, którą widział kapitan Lehmann mogła pochodzić zarówno z wnętrza sterowca jak i z zewnątrz. Sterowiec posiadał cztery maszyny i mnóstwo przewodów elektrycznych, służących do oświetlenia, ogrzewania i gotowania. Łatwo więc iskra mogła się przedostać z maszyny do zbiornika z wodorem. A wtedy — o nieszczęście już niestety. Możliwą jest również rzecz, że ta przysłowiowa iskra, która wywołała wybuch beczki prochu, powstała z zewnątrz. Wiadomo, że powietrze jest również przesycone elektrycznością, które gromadzi się na powłoce sterowca, zamieniając go w swego rodzaju „butelkę lejdecką”, czyli kondensator. W normalnych warunkach nawet powstanie iskry nie mogłoby jeszcze spowodować takiej wielkiej katastrofy, ale ponieważ sterowiec wypełniony był wodorem, przeto katastrofa przyjęła tak groźne rozmiary.

Tak czy owak — jedno jest pewne: — niemiecka polityka „ersatzów”, zaciskania pasa, zamiast masła, oszczędzania dewiz, nadmiernej gorliwości w dziedzinie autarkii zemściła się tragicznie... 40 osób poniosło śmierć.



Sterowiec „Hindenburg” w chwilę po eksplozji.

Ku czci Marsz. Piłsudskiego

Wielki koncert połączonych orkiestr Filharmonii i Polskiego Radia

W rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego organizuje Polskie Radio, wspólnie z Warszawską Filharmonią wielki koncert symfoniczny. Połączonymi orkiestrami Polskiego Radia i Filharmonii dyryguje Grzegorz Fitelberg. W programie audycji trzy utwory współczesnych polskich kompozytorów, które powstały pod wpływem głęboko przeżytego zgonu Marszałka. Kassern, Maklakiewicz i Woytowicz — oto nazwiska trzech kompozytorów. „Poemat żałobny” — Woy-

towicza, wykonany już w radio, zdobył sobie ogromne uznanie, jako dzieło wielkiego natchnienia, skupienia i powagi. „Ostatnie werble” Maklakiewicza i „Dies irae” Kasserna spotkały się z równie przychylną opinią.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w uroczystym tym koncercie złącza się po raz pierwszy dwie najlepsze i największe polskie orkiestry, by wspólnie uczcić pamięć Józefa Piłsudskiego. Audycja rozpocznie się o godz. 20.50 dn. 12 maja.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

WTOREK, dnia 11-go maja 1937 r.
 6.30—6.33: Program na dzisiaj. 6.33—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.15: Program na dzisiaj. 7.15—7.35: Audycja dla poborowych. 7.35—8.00: Muzyka popularna (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.30: Przerwa. 11.30—11.57: Audycja dla szkół: „Kulkielki śląskie” (z Katowic). 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.40: Koncert utworów Beethovena (płyty). 12.40—12.50: Dziennik południowy. 12.50—14.00: „Coś dla każdego” (płyta za płytą). 14.00—14.57: Przerwa. 14.57—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.15—15.15: Wiadomości gospodarcze. 15.15—15.40: Na nutę hiszpańską (pl.). 15.40—15.55: „Aktualności”. 15.55—16.00: O wszystkim po troszku. 16.00—16.15: „Perły koloratury” (płyty). 16.15—16.20: „Skrzynka P.K.O.” 16.30—17.00: Pieśni ludowe góralskie i śląskie w wykonaniu chóru męskiego Stowarzyszenia Pracowników M. Kaowic pod dyr. Leopolda Janickiego (z Kaowic). 17.00—17.15: „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona, w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15—17.50: Wileńska Orkiestra P. R. pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.50—18.00: „Jak pozbyłem się upjora” monolog Władysława Jastrzębiec-Zalewskiego w wykonaniu Teofila Trzcinińskiego. 18.00—18.10: Pogadanka aktualna. 18.10—18.20: „Sport w miastach i miasteczkach” pogadanka (ze Lwowa). 18.20—18.30: Rozmowa z radiosłuchaczami — „Wspomnienia a rzeczywistość” — przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.30—18.50: Duet murzyński: Layton i Johnstone (płyty). 18.50—19.00: Pogadanka aktualna.

19.00—19.20: „Dyskutujemy” — „Problemy współczesnego wychowania”, dyskusję zagaj Teofil Wojewski. 19.20—19.50: Recital śpiew Fierenze-Ciampelli. 19.50—20.05: Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 20.05—20.45: „Mów do mnie jeszcze” — audycja w oprac. St. Wasylewskiego (z Poznania). 20.45—20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: Pogadanka aktualna. 21.00—21.45: Muzyka salonowa w wyk. Małej Orkiestry P.R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 21.45—22.25: „W stulecie śmierci Johna Fielda (1732—1837) zwiastuna Chopina”. — Wykonawcy: Maryla Jonasówna (fort.), Lidia Kmitowa (I-sze skrzypce), Eugeniusz Skowroński (II skrz.), Mieczysław Szaleski (altówka), Zofia Adamska (wiol.), Ignacy Rosenbaum (fortep.). Słowo wstępne wygłosi prof. Karol Stromenger. 22.25—22.40: Szkic literacki „Egzotyzm w naszej literaturze” — Kazimierza Czachowskiego (z Krakowa). 22.40—23.00: Serenady (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 RYGA: Festiwal Smetany. Dyr. Jirak. 20.15 BUDAPESZT: Koncert kameralny. 20.30 PARIS P.T.T.: Utwory Hahn pod dyr. kompozytora. 21.00 FRANKFURT: „Piękna Galatea” — opera Pucciniego. 21.00 MEDIOLAN: „Otello” — opera Verdiego (transm. z teatru). 21.05 BRNO: Koncer Chopinowski. 21.10 LONDYN Reg.: „Carmen” — opera Bizeta. Transm. Covent Garden. 24.00 FRANKFURT: Koncert nocny. Cz. I. Utwory fort. w wyk. W. Gjesekina. Cz. II. Polska muzyka pod dyr. M. Mierzejewskiego (st.).

Ukarani przez Starostwo

Jadwiga Wójcik, zam. prz. ul. Rokicińskiej Nr. 14, za nielegalne posiadanie broni została ukarana grzywną w wysokości 50 zł. z zamianą na 5 dni aresztu. Kobieta, posiadająca broń palną nielegalnie — to wypadek arcy-rzadki.

Ponadto referat karny starostwa grodzkiego na te sprawy za najrozmaitsze wykroczenia orzekł następujące zasadzenia:

Za handel uliczny i tamowanie ruchu pieszego ukarani zostali: Szmul Morkowicz, zam. prz. ul. Królciej 16 — na 10 zł. lub 3 dni bezwzględ. aresztu, Szyja Borensztein, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej Nr. 18 — 7 dni bezwzględ. aresztu oraz Mojżesz Kalksztein, zam. prz. Pl. Bałuckim Nr. 15 — na 14 dni bezwzględ. aresztu.

Za tamowanie ruchu kołowego na ul. Piotrkowskiej zasadzeni zostali: woźnice — Florian Szczęsny, zam. prz. ulicy Krakusa oraz Chil Moszkowicz, zam. prz. ul. Masarskiej Nr. 20 — po 7 dni bezwzględ. aresztu oraz doręcznik Zygmunt Fehler, zam. prz. ul. Batorego Nr. 5 — na 5 dni bezwzględ. aresztu.

Za niezaplacenie ubezpieczalni społecznej składki ubezpieczeniowe ukarani zostali: Maks Fiszer, zam. prz. ul. Piotrkowskiej Nr. 197 oraz Konstanty Cytryński, zam. prz. ul. Nawrot 35 — po 10 złotych lub 2 dni aresztu, Szymon Bernan, zam. prz. ul. Gdańskiej 67 — na 30 zł. lub 5 dni aresztu, Jozek Stepowicz, zam. prz. ulicy Pieprzowej Nr. 7 — na 100 zł. lub 10 dni aresztu, Andrzej Marciniak, zam. prz. ul. Magiarskiej Nr. 9 — na 14 dni bezwzględ. aresztu i Alfred Kroning, zam. prz. ulicy Sienkiewicza 75 — na 1 miesiąc bezwzględ. aresztu.

Za zakłócenie spokoju publicznego i wywołanie bójki ulicznej ukarani zostali: Feliks Kmijn, zam. prz. ulicy Rzgowskiej 39 i Bolesław Rygielski, Kilińskiego Nr. 246 — po 10 zł., Władysław Janiak, Głowackiego 14 — 7 dni bezwzględ. aresztu i Jan Caner bez stałego miejsca zamieszkania — 14 dni bezwzględ. aresztu.

Za anty-sanitarny stan posesji ukarani zostali po 10 dni bezwzględ. aresztu członkowie zarządu Stow. „Hechaluc Haklal Sijon” przy ulicy Włoczańskiej 38: Majer Tempelhof, zam. prz. ul. Zgierskiej 9, Mendel Wein, Kilińskiego 61, Abram Praszkiec, Włoczańska 27, Chana Aizenberg, Piłsudskiego 50 i Pejsach Sztrak, 11-go Listopada 10.

Egzaminy maturalne rozpoczęły się wczoraj

Zgodnie z zapowiedzią, we wszystkich gimnazjach na terenie Łodzi rozpoczęły się wczoraj egzaminy maturalne piśmienne. Egaminy potrwają trzy dni. Odbywają się one przed komisjami, wyznaczonymi przez kuratorium okręgu szkolnego.

Tematy tegoroczne oraz przewidywane wyniki znane będą dopiero w czwartek. Jak nas informują ze sfery nauki czycielskich, wobec dobrego przygotowania uczniów spodziewać się należy naogół wyników pomyślnych. (i)

Kontrola dorożek konnych

Jak już donosiliśmy, wydział przemysłowy zarządu miejskiego wezwał wszystkich właścicieli dorożek konnych, by w terminie do 20 b. m. doprowadzili swe pojazdy do należytego stanu.

W przyszłym tygodniu podjęta zostanie kontrola wszystkich dorożek. Pojazdy, które nie zostaną doprowadzone do porządku, wycofane będą z ruchu, a ich właściciele pociągnięci do odpowiedzialności karnej. (i)

Dr. LUDWIK ROZENBERG
 ordynuje
W KRYNICY,
 willa „ULANA”

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 11 maja 1937 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

3 miliony zł. na zakup bawełny

Zmiana polityki cen w stosunku do włókiennictwa. — Czy będzie zniesiona reglamentacja obrotów przedzą

„Jak donosiliśmy w niedzielnym numerze „Republiki“, w ub. tygodniu delegacja Zw. Przem. Włókienniczego przyjęta była przez wicemin. Jastrzębskiego, przewodniczącego komisji kontroli cen, któremu przedstawiła sytuację, jaka powstała po ogłoszeniu zapowiedzi przeprowadzenia kontroli cen gotowych wyrobów włókienniczych.

Delegacja podkreśliła, iż CENY WŁÓKIENNICZE KSZTAŁTUJĄ SIĘ POD WPLYWEM OSTREJ konkurencji, czego jest dowodem, że w cenach tkanin nie znalazła nawet w 50 proc. odbicia wyżki cen surowca oraz półfabrykatów.

W konkluzji delegacja prosiła o cofnięcie zapowiedzi objęcia działalnością komisji kontroli cen gotowych wyrobów włókienniczych, podkreślając, iż najskuteczniejszym regulatorem cen w tej dziedzinie jest odpowiednie za-

opatrzenie przemysłu w surowiec.

P. wicemin. Jastrzębski jak najprzychylniej odniósł się do przedłożenia delegacji włókienniczej, czego dowodem było przyznanie jeszcze tego samego dnia przez Min. Skarbu do dyspozycji komisji kontroli cen 4 miliony zł. dewiz na walkę ze zwyżką cen.

Z kwoty powyższej p. wicemin. Jastrzębski PRZYDZIELIŁ PRZEMYSŁO WI WŁÓKIENNICZEMU DEWIZ ZA 3 MILIONY ZŁ. NA DODATKOWY ZAKUP BAWELNY. W związku z tym już w najbliższych dniach nastąpi POWIEKSZENIE KONTYNGENTU SUROWCOWEGO na maj i czerwiec, co — zgodnie z wnioskiem delegacji włókienniczej zawartym w cytowanym przez nas memorandum — podniesie zaopatrzenie przemysłu włókienniczego do poziomu, przekraczającego o kilka procent kontyngenty z r. 1936.

Przyznanie dodatkowych przydziałów dewizowych na pokrycie potrzeb surowcowych włókiennictwa zdaje się wskazywać, iż komisja kontroli cen zamierza wprowadzić zmianę w swej polityce cen, przynajmniej jeśli chodzi o produkcję tekstylną. Jak można sądzić z ostatnich posunięć, regulowanie cen odbywać się będzie przede wszystkim drogą zwiększenia podaży artykułów.

Wobec zmiany stanowiska komisji kontroli cen przypuszczać należy, iż NIE TYLKO BĘDZIE ZANIECHANY PROJEKT REGLAMENTOWANIA PRODUKCJI WŁÓKIENNICZEJ, LECZ RÓWNIEŻ ZNIESIONA ZOSTANIE OBECNA REGLAMENTACJA OBROTÓW PRZEDZĄ BAWELNIANA. W sprawie tej toczą się obecnie rozmowy na terenie Min. Przemysłu i Handlu oraz komisji kontroli cen.

Silny wzrost eksportu włókienniczego

Eksport włókienniczy z 3 najważniejszych okręgów w I kwartale b. r. wyniósł 19 tys. q za sumę 13,3 mln. zł. i był o 5,4 tys. q, względnie o 5,9 mln. zł. większy od eksportu w I kwartale 1936 r. Wzrost więc wartościowy wyniósł aż 79 proc. Procentowo biorąc, najsilniejszy wzrost wartości eksportu wykazał okręg białostocki, mianowicie o 160 proc. (z 1,2 do 3,3 mln. zł.); z kolei okręg łódzki wykazał 68 proc. wzrost wartości eksportu (z 5,2 do 8,8 mln. zł.); najmniejszy procent wzrostu wartości — 21 proc. wykazał okręg bielski (z 1,0 do 1,2 mln. zł.).

Podwojenie kapitału akcyjnego S. A. „Rozen i Wiślicki.“

Na porządku dziennym wyznaczono na dzień 24 b. m. walnego zebrania akcjonariuszów S. A. „Zakłady Włókiennicze Rozen i Wiślicki“ znajduje się punkt, dotyczący powiększenia kapitału zakładowego spółki.

Zarząd spółki proponuje mianowicie przeznaczenie na kapitał akcyjny sumy zł. 270 tysięcy jako pozostałości zysków z r. 1936 i z lat poprzednich, poza tym zaś przewiduje wypuszczenie III emisji akcji w ilości 500 sztuk po 540 zł. nominalnej wartości każda. Łącznie zatem kapitał akcyjny powiększony ma być o 540 tysięcy zł., czyli w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy zostanie podwojony, obecnie bowiem wynosi on 540 tys. zł. i jest podzielony na 1000 akcji.

Po wprowadzeniu proponowanych zmian kapitał spółki wyniósł będzie 1.080.000 zł. w 2000 akcji, z których 1155 będzie imiennych a 845 na okaziciela.

Zamówienia hiszpańskie w Łodzi

Zlecenie na eksport mundurów wartości kilkuset tysięcy zł. — Zapowiedź dalszych zamówień

W swoim czasie informowaliśmy o staraniach naszych eksporterów, zmierzających do uzyskania dalszych zamówień hiszpańskich jak również podawaliśmy o prowadzonych w tej sprawie na terenie Paryża pertraktacjach z przedstawiтельством handlowym Hiszpanii.

Pertraktacje te, wbrew oczekiwaniom nie dały narazie wyniku, mimo to jednak firmy konfekcyjne, zainteresowane w eksporcie do Hiszpanii, pozostawiały w dalszym kontakcie z przedstawicielstwem handlowym tego kraju i były w każdej chwili gotowe do podjęcia zabiegów o dostawy do Hiszpanii, w wypadku gdyby kwestia udzielenia dalszych zleceń nabrała aktualności.

Jak się obecnie dowiadujemy, starania naszych eksporterów uwiecznione zostały już obecnie częściowo pozytywnym wynikiem. Mianowicie jedna z czołowych łódzkich firm eksportowych branży konfekcyjnej uzyskała w dniach ostatnich

NOWE ZLECENIE NA EKSPORT MUNDURÓW DO HISZPANII. Wartość tego zlecenia sięga sumy KILKUSIEC TYSIĘCY ZŁOTYCH

Narazie jest to jedyne zlecenie udzielone wogóle przez rząd hiszpański naszym przemysłowcom konfekcyjnym ale przypuszczają, że już w najbliższym czasie

SPRAWA DALSZYCH I TO BARDZO POWAŻNYCH ZAMÓWIEŃ HISZPAŃSKICH STANIE SIĘ PONOWNIE AKTUALNA

Bielsko nadal zwiększa wywóz

W kwietniu r. b. wywieziono z okręgu bielskiego ogółem 94.678 kg. wyrobów włókienniczych na ogólną sumę 435.913 zł., wobec 67.151 kg. wartości 424.310 zł. w marcu r. b.

W pierwszych czterech miesiącach r. b. wywieziono z okręgu bielskiego ogółem 280.557 kg. wyrobów włókienniczych na sumę 1.690.823 zł.

Podwyżka cła na wyroby włókiennicze w Grecji

Pisma angielskie donoszą, że rząd grecki przeprowadził ostatnio w ukrytej formie wyżkę cel, która ma służyć na pokrycie deficytu budżetowego. Mianowicie kurs przeliczenia drachmy papierowej na metalową został zmieniony. Dotychczas 1 drachma metalowa wynosiła 20 drachm papierowych, obecnie zaś przy imporcie maszyn, motorów, wyrobów włókienniczych i niektórych artykułów rolnych kurs przeliczenia ustalono na 25 drachm, co oznacza wyżkę o 20 proc.

Niezależnie od wymienionych wyżej zamówień hiszpańskich w zakresie wyrobów włókienniczych istnieje, jak się dowiadujemy, prawdopodobieństwo pozyczenia przez Hiszpanię na rynku naszym poważnych zamówień w innych działach wytwórczości. W grę wchodzi tutaj artykuły ubraniowe, jak czapki, obuwie etc. Zwalaszczają dostawy obu-

wia dla Hiszpanii brane są pod uwagę. Przedstawicielstwo hiszpańskie w Warszawie zakupiło już w dniach ostatnich na rynku krajowym większe partie obuwia, a w najbliższych dniach oczekuje się dalszych i to większych zamówień na dostawę naszego obuwia do Hiszpanii. (w.)

Kupiectwo przeciw reglamentacji obrotów przedzą

Walne zebranie Centr. Stow. Kupców i Przemysłowców

W niedzielę, dnia 9 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców woj. łódzkiego w lokalu stowarzyszenia (Piotrkowska 10).

Po objęciu przewodnictwa przez p. Adolfa Jakubowicza, prezesa organizacji

p. Jaszniński wygłosił referat, w którym obszernie omówił sytuację gospodarczą kupiectwa oraz działalność stowarzyszenia.

Po stwierdzeniu powolnej poprawy w handlu, wskazał referent, na szereg czynników hamujących rozwój handlu,

jak wyniszczenie materialne kupiectwa, wysokie świadczenia podatkowe i socjalne itp. Dodatkowo rezultaty przyniosło wprowadzenie w życie przez ministerstwo skarbu ordynacji podatkowej, dzięki której konflikty, jakie miały dawniej miejsce pomiędzy płatnikiem a władzami podatkowymi obecnie należą do rzadkości.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której specjalną uwagę poświęcono rozporządzeniu o reglamentacji obrotu i cen przedzą bawełnianej. Dyrektor Szwarzman wdłuższym przemówieniu podkreślił trudności jakie na łódzkim rynku przedzą wywołało powyższe rozporządzenie już choćby przez to, że nie ustala ono tak ważnego czynnika, jak ceny dla hurtu i półhurtu. Poza tym podkreślano trudną sytuację handlarzy przedzą w związku z warunkami pokrycia (tylko gotówka) przy zakupie.

W wyniku dyskusji walne zebranie wezwowało zarząd stowarzyszenia do podjęcia energicznych kroków, zmierzających do zniesienia omawianego rozporządzenia. Odpowiedni memoriał zostanie w dniach najbliższych złożony w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Po przyjęciu sprawozdania komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru władz stowarzyszenia. Do zarządu wybrano p.p.: Altmana Salomona, Akawie Henryka, Borkowskiego J. L., Degensztajna Jakóba, Gordona Maksa, Hirszberga Józefa, Jasznińskiego Ignacego, Margullesa Józefa, Mazura Leona, inż. Praszkieta G., A. Sztajnszajdera i Jakóba Sztarna. Na zastępców wybrano p.p.: S. M. Bornsztajna, mgra I. Cukiermana, Edwarda Forme, I. Moszkowicza, N. Perlmuttera i Ignacego Piżycy.

Po wyborze władz uchwalono jednomyślnie założenie bezprocentowej kasy pożyczkowej dla kupiectwa.

Dalsza zwyżka dolarówki

Lekki spadek łódzkich listów zastawnych

Na rynku papierów wartościowych tendencja była wczoraj niejednolita. Dalszemu wzmocnieniu uległa dolarówka, której kurs giełdowy wynosił 37.50. W obrotach pozagiełdowych na rynku łódzkim kształtował się on jeszcze cokolwiek mocniej, a mianowicie 38.50 w żądaniu i 37.50 w placeniu. Pomimo poprawy notowań obrotów powyższym papierem były niewielkie tak ze względu na słabą podaż, jak i popyt.

6 proc. poz. dolarową notowano na giełdzie oficjalnej po 52.00, zaś na rynku łódzkim nadal nie dokonywano nią obrotów. Kurs poz. stabilizacyjny w dalszym ciągu wynosił 368.00 w żądaniu i 365.00

w placeniu. Nieznacznie słabsza była poz. inwestycyjna, którą w Łodzi notowano po 64.50 w żądaniu i 64.00 w placeniu za I em. i 65.00—64.50 za II em. Poz. konsolidacyjną oddawano po niższym niż w sobotę kursie, mianowicie po 52.50, kupowano po 52.00.

Słabiej o 25 punktów notowano 5 proc. L. Z. m. Łódź serii X k., których kurs wynosił 51.75 w żądaniu i 51.25 w placeniu.

Natomiast akcje miały tendencję cokolwiek mocniejszą. Bank Polski podniósł się o 100 punktów do 101.50. Poza giełdą dokonywano nimi obrotów po 102.00 w sprzedaży i 101.50 w kupnie.

Upraszczenie formalności przy eksoorcie włókienniczym

Specjalna konferencja w Zw. Izby Przemysłowo-Handlowych

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych przystąpił ostatnio w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu do systematycznego opracowania środków uproszczenia i ujednoczenia formalności, związanych z wywozem poszczególnych artykułów. W szczególności chodzi tu o zmniejszenie ilości zaświadczeń potrzebnych przy eksporcie, np. w związku ze zwrotem cel, clami wywozowymi, rozrachunkiem i kontrolą walutową, jak również i o to, aby eksporterzy danego artykułu mogli możliwie w jednej instytucji zaopatrzyć

się we wszystkie zaświadczenia i dokumenty, niezbędne do dokonania wywozu na dany rynek.

Prace badawcze w tym kierunku Związek Izby przeprowadza osobno dla poszczególnych artykułów, przy udziale przedstawicieli ministerstwa, samorządów gospodarczych i organizacji branżowych. Prace te będą skoncentrowane na konferencjach na dn. 11, 12 i 13 maja oraz 18, 19 i 20 maja rb., przyczem konferencja w dn. 20 bm. poświęcona będzie sprawie uproszczenia formalności przy wywozie włókienniczym.

